

oraz Wojskowej Służby Polek
87-100 Toruń, ul. Podmurna 93, tel. 0048 56 65 22 186
e-mail: fapak@wp.pl; www.zawacka.pl
NIP 956 16 25 127; REGON 870502736
KRS 00000 41692
Nr r-ku 82 1090 1506 0000 0000 5002 0244

zob. 6. VII 2012 A. Rojewski

MEMORIAL

General Marii Wittek



edj-ks ero

TARASIEWICZ Krystyna

ps. „Nike”

Sz Sz.
W-4a

4473/USK
1

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI — 4173/WSK
TARASIEWICZ Krystyna
ps. „Nike”

I. Materiały dokumentacyjne —

I/1 – relacja właściwa —

I/2 – dokumenty (sensu stricto) dot. osoby relatora —

I/3 – inne materiały dokumentacyjne dot. osoby relatora —

II. Materiały uzupełniające relację ✓ k.3, s.3

III. Inne materiały (zebrane przez „relatora”): —

III/1 – dot. rodziny relatora —

III/2 – dot. ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III/3 – dot. ogólnie okresu okupacji (1939–1945) —

III/4 – dot. ogólnie okresu po 1945 r. —

III/5 – inne... —

IV. Korespondencja —

V. Wypisy ze źródeł [tzw.: „nazwiskowe karty informacyjne”] ✓ 2

VI. Fotografie ✓ 206. —

II. Materiały uzupełniające relację:

Artykuł relatoru (K. Tarasienko) "Harcerska służba w szeregach Szeregach AK. w "Biuletynie Inform. AK" nr 1/2008 s. 31-33.
Fotografia. Kserokopia, k. 3, s. 1-3. (Puckała J. Kuruska).



Krzysztof J. Kuruske 13 VI 08

T. Tarasiewicz

**Harcerstwo to służba przez całe życie Bogu, Polsce i Bliźniemu
- to szlachectwo, które zobowiązuje do tej służby nieustannie**

Harcerska służba w „Szarych Szeregach” AK

Krzyszyna Tarasiewicz „Nike”

Moje korzenie harcerskie i żołnierskie sięgają okresu przedwojennego. Byłam uczennicą Szkoły Powszechnej w Alei Szucha 9. Izba Harcerska mojej 54 WDH mieściła się na terenie GISZ-u (Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych). Drużyna gromadziła dzieci i młodzież, głównie ze środowisk wojskowych, wychowywanych w duchu „świętej miłości kochanej Ojczyzny”. Np. program nauki śpiewu w naszej szkole obejmował wyłącznie piosenki legionowe: „Szara piechota”, „Legiony to...” oraz wszelkie ułańskie. Nie znaliśmy innych piosenek, ponieważ wzrastaliśmy świeżo po odzyskaniu w 1918 r. niepodległości i w uwielbieniu marszałka Piłsudskiego jako bohatera, który nam tę niepodległość wywalczył. Jednocześnie mieliśmy historyczną świadomość, że Polska trzykrotnie przeżywała rozbiory, w których wyniku przez 123 lata była w niewoli zaborców. Wiedzieliśmy także, czym dla Polski był imperialny carat. Pamiętam powstańców z ostatniego wówczas powstania, 1863 roku, w sinych mundurkach i czapkach rogatywkach.

Jesienią 1939 roku od 1 września trwała Wojna Światowa – nie było zajęć szkolnych. Harcerze odszukiwali się i zaczęli się spotykać w domach, np. u nas na Matejki 4. Pierwszego listopada 1939 roku obie z Wandą Albrechtówną, córką dowódcy 1. Pułku Szwoleżerów, pojechałyśmy na Powązki Wojskowe zapalić świece na mogiłach żołnierzy poległych w obronie Warszawy podczas kampanii wrześniowej. Zatykałyśmy tam również biało-czerwone proporczyki. To była nasza pierwsza akcja. Później urządzaliśmy kominki. Już 11 listopada z okazji rocznicy odzyskania niepodległości spotkaliśmy się w mieszkaniu pp. Albrechtów, a u nas w domu na Matejki na harcerskim opłatku przy choince.

27 września 1939 roku, w przededniu kapitulacji Warszawy, ZHP rozpoczął konspiracyjną działalność pod kryptoni-



Krzyszyna Tarasiewicz „Nike”

mem „Szare Szeregi”. Już w lutym 1940 roku harcerze z 54 WDH byli gotowi do służby w organizacji Małego Sabotażu, kierowanej przez harcmistrza Aleksandra Kamińskiego. Po głośnej zbrodni niemieckiego Wehrmachtu 28 grudnia w Wawrze w akcji „Wawer” rozlepialiśmy ulotki. Ja rozlepiałam je głównie na Dolnym Mokotowie. Pamiętam na takiej ulotce hasło dużymi literami napisane: „**HERBATE MATA PIJE MAMA I TATA**”, a w środku znajdowała się konspiracyjna informacja. Wtedy, na gmachu gestapo przy ul. Koszykowej, nalepiłam taką ulotkę tuż za plecami wachmana.

Zastęp dziewcząt, byłych wodzów zuchowych 54 WDH, założyła Romka Łukaszewska. Składał się on z pięciu Maryś: Adamskiej, Urbasówny, Chełmickiej, Mroczkowskiej i Tarasiewiczówny (mojej starszej siostry). A wkrótce, jeszcze w lutym 1940 roku, Romka utworzyła następny zastęp „Pędziwiatrów”, jako pierwszy z przyszłej Grupy Wykonawczej przy „Pasiece” Głównej Kwaterze „Szarych Szeregów”, do którego należałam wraz z Wandą Albrechtówną, Ireną Korzeniowską, Ireną Krygier oraz Romką Suchodolską. Później zastęp ten przekazała Marysi Chełmickiej. Do naszych pierwszych zadań należał kolportaż ulotek, a później gazetek, przede wszystkim „Biuletynu Informacyjnego”. Wyjaśnię, że moja starsza siostra Maria przed wojną była nie tylko wodzem zuchowym, ale także wolontariuszką – sekretarką Stanisława Broniewskiego „Orszy” i Aleksandra Kamińskiego „Kamyczka” na Łazienkowskiej. Przed wojną harcerze zorganizowali na rogu ulicy Łazienkowskiej i Myśliwieckiej Dom Harcerza, w którym mieściła się Główna Kwatera. We wrześniu 1939 roku, aż do wyjścia z Warszawy, siostra codziennie się tam stawiała na

służbę. „Kamyczek” wciągnął ją do konspiracji i chyba przez niego nawiązała kontakt z PLAN-em. Byli tam już Janusz Przedborski i Janek Błoński. Znałam ich z przedwojennego harcerstwa, przychodzili też do nas na Matejki.

Zbiórki konspiracyjne zastępu „Pędziwiatrów” prowadziła od początku Romka Łukaszewska. Najpierw miały one charakter harcerski, szkoleniowy. Mówiła nam, jak należy uważać podczas wykonywania zadań, w jaki sposób kolportować prasę, jak się przy tym zachowywać. Prowadziła także kursy sanitarne. Romka stwarzała atmosferę niezwykłą. Każda z nas czuła się potrzebna, chciała coś robić, a ona potrafiła zlecić każdej z nas zadania na miarę naszych umiejętności. Potem poznała nas z Miłkiem Cieplakiem „Giewontem”. Prowadził on szkolenia wywiadowcze dla potrzeb „Kedywu”.

Pamiętam mocne przeżycie w tej służbie. Przewoziłam na Żoliborz dużą paczkę „Biuletynu Informacyjnego”, zawiniętą w cienki, ale mocny papier „Jawa”. Nim wsiadłam do tramwaju – spadł deszcz. W tramwaju była ciżba ludzi, a ta paczka ciężka i mokra, więc przyłożyłam ją do szyby i oparłam się o nią plecami. Oglądałam się, a na przystanku wszyscy na mnie patrzyli. Zauważyłam, że ludzie spoglądali na moje plecy i czytali przemoczony „Biuletyn”. Tak przejechałam przez getto. Bałam się ruszyć ze swojego miejsca, ale udało mi się wysiąść i paczkę doręczyć pod wskazany adres.

Jednak największe przeżycie konspiracyjne dotyczyło przewiezienia gazetek do Częstochowy. To było w maju 1942 roku, kilka miesięcy przed moim aresztowaniem. Zadanie zleciła mi Marysia Chełmicka. Otrzymałam od niej adres do Częstochowy, dokąd miałam zawieźć gazetki na godzinę 11.00 rano. Jechałam nocnym pocią-

giem. Wsiadłam w Warszawie późnym wieczorem, chyba z soboty na niedzielę. W przedziale zauważyłam pełno tobołków i ludzi, którzy jechali z „rąbanką” głównie grube handlarki. Ja jedna uczennica, z warkoczami, wyglądająca na 12–13 lat, w mundurku szkolnym. Miałam teczkę szkolną zapełnioną „Biuletynem Informacyjnym” – 4 paczki zapakowane, a na wierzchu sweterek, gdyby było mi zimno. Mama wiedziała, że jadę na wycieczkę harcerską gdzieś pod Warszawę i że będę tam nocować. W nocy na jakimś dworcu weszła cała gromada Niemców i rozpoczęło się przeszukiwanie przedziałów. Wyciągali tobołek za tobołkiem, ucieszyli się z tych mięs. Jeden zaczął sięgać po moją teczkę i zapytał czyja? A ja, z miną małego dziecka odpowiedziałam: „Das ist meine Schultasche – To jest moja szkolna teczka”. Pomacał, że twarda, pomyślał o książkach szkolnych i zostawił mnie. Co ja wtedy przeżyłam? Wysłałam z pociągu w Częstochowie o 5.00 rano, spędziłam jeszcze godzinę na dworcu i po zakończeniu nocnej godziny policyjnej o 6.00 poszłam Aleją Najświętszej Maryi Panny prosto na Jasną Górę, ponieważ spotkanie miało nastąpić dopiero o 11.00 – to była umówiona godzina dostarczenia przeze mnie gazetki. O 7.00 otwierali wejście do klasztoru, uklękłam w kaplicy Matki Boskiej przed głównym ołtarzem, położyłam tę teczkę przed sobą i widziałam, jak odsłonił się w ołtarzu Obraz cudami słynący. Chyba jeden raz w życiu tak się modliłam, dziękując Matce Boskiej za uratowanie, za cud, jaki mnie spotkał. Przesiedziałam tam ze dwie Msze i powtarzałam w pamięci adres, potem wyszłam. To było dosyć daleko od Jasnej Góry. Przyjął mnie mężczyzna w parterowym domku – drewniaczku z sionką. Pamiętam, że zadzwoniłam określoną ilość razy, mężczyzna wyszedł na zewnątrz. Powiedziałam

hasło, a on podał odzew. Wręczyłam mu gazetki w sionce. Nawet nie zaprosił mnie do środka, nie poczęstował szklanką herbaty, odczułam całkowitą konspirację. Dopiero za parę godzin, po południu, miałam pociąg powrotny do Warszawy.

Prace wywiadowcze dla „Kedywu” wykonywałyśmy także po wybuchu wojny Niemców z Sowietami. Obserwowaliśmy w zimie 1941/1942 przemarsz wojsk niemieckich na Dworzec Wschodni przez Most Poniatowskiego na Wiśle do pociągów, kierowanych na front. Spisywałam, zgodnie z instrukcją „wielka gra” wymagane dane z ręką ukrytą w mufce, stojąc na rogu Alei 3 Maja i ulicy Smolnej. Meldunki oddawałam „Giewontowi” podczas spotkania w „Cafe Swann” na Nowym Świecie.

Ostatni meldunek, który miałam dla niego, ukryłam w skrytce jesionki, w której wysłałam z domu. Aresztowana zostałam przez gestapo 13 listopada 1942 roku. W nocy zamknięto nas w wielkim pomieszczeniu kąpielowym na Pawiaku. Wtedy drobniutko zmieliłam meldunek napisany na bibułce odręcznie, a ponieważ nie mogłam go zjeść, wrzuciłam tak rozdrobniony do kanalika.

* * *

Są to fragmenty moich wspomnień z okupacji hitlerowskiej i z działalności w „Szarych Szeregach”. Moje dalsze przeżycia z więzienia na Pawiaku i z obozów koncentracyjnych aż do chwili wyzwolenia opisałam w nr. 4 (168) „Biuletynu Informacyjnego” z kwietnia 2004 roku, w artykule zatytułowanym „W stronę Lubeki”.

*Autorka jest harcerką,
żołnierzem Szarych Szeregów*

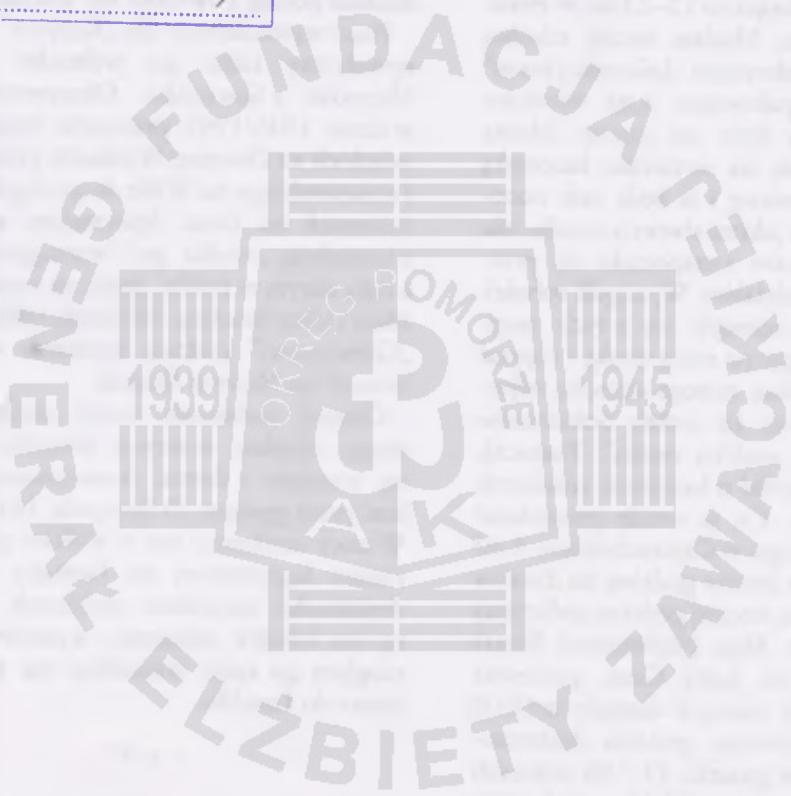
FUNDACJA
"Archiwum i Muzeum Pomorskie
Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Połtek"
w Toruniu

Wpłynęło dnia: 15.07.08

L. dz. 1325/MSK-U12/08

Załączniki: 12. akt. (MSK)

Referent:



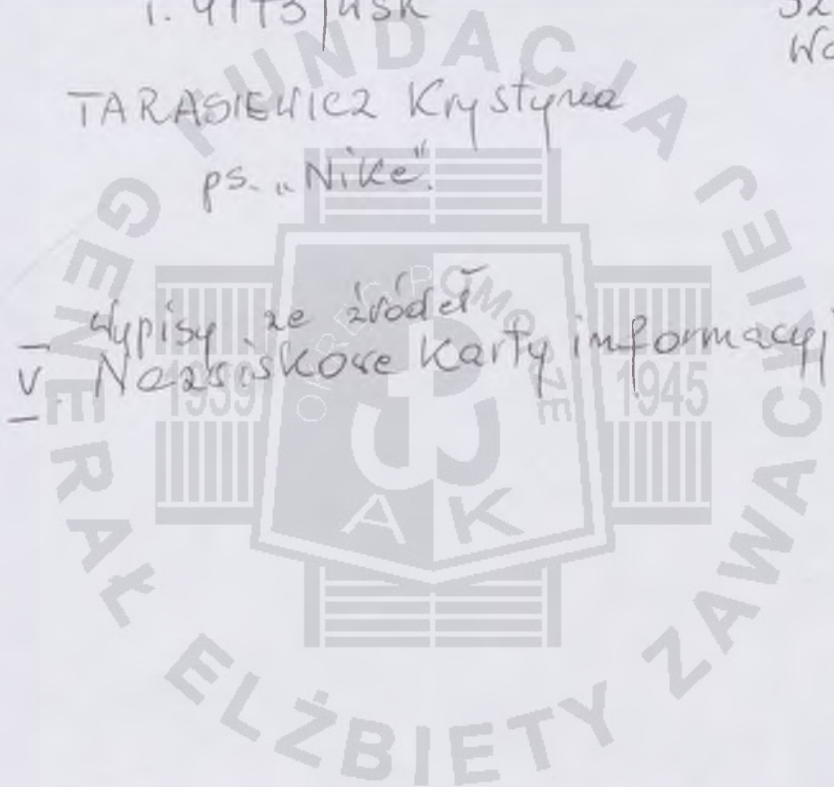
ū

T. 4173 / WSK

Sz. Sz.
Warszawa

TARASIEWICZ Krystyna
ps. „Nike”

- wypisy ze zrodla
- v Narodowe karty informacyjne: 2



T. 4173/WSK

S2S2.
W-we

TARASIEWICZ Krystyna

- emeset 13 XI 1942 r. 00602
Rzeszów

Zob. L. Wencel, "Apel więźniów Pawiaka",
W-we 1968 r. s. 46

D. kw. XI 02.

TARASIEWICZ Krystyna Szare Szeregi

Krystyna TARASIEWICZ (Szare Szeregi) — lat 16; areszt. 13 XI 1942 w wyniku
denuncjacji; bez przesłuchania wywieziona 17 I 1943 na Majdanek.

Job. „Antony matka ostrego dyżuru”
„Heli” A. Szperle

JHyb198



TARASIEWICZ Krystyna